

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 19/4(208), 117-118

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tygodnik „Literatura” (red. nac. Jerzy Putrament) jest wydawany zapewne w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Co najmniej stali, w pokażnej przy tym liczbie czytelnicy tego czasopisma mieli możliwość przeczytania zamieszczonego na czołowej stronie i na dwóch jego dalszych kolumnach artykułu Marty Miklaszewskiej pt. *Adwokaci* (nr 9 z dnia 27 lutego br.). Artykuł ten został uzupełniony odnotowaniem wypowiedzi szeregu przedstawicieli warszawskiej palestry w osobach adwokatów: Z. Czeszejki-Sochackiego, prezesa NRA, T. de Vjiriona, J. Nowakowskiego, Z. Kopankiewicza, N. Ceranki, R. Sicińskiego i A. Grabińskiego, a także sędziów M. Szerera i M. Kulczyckiego.

Ta niewątpliwie interesująca publikacja zasłużyła na szczególną uwagę z dwóch przede wszystkim powodów: z jednej strony zaprezentowała ona obraz środowiska adwokackiego i problematyki wykonywania zawodu adwokackiego w Polsce Ludowej w sposób niebanalny a zarazem kontrowersyjny, z drugiej zaś — wywołała w samym środowisku adwokackim bardzo sprzeczne oceny. Sama autorka zresztą, przedstawiając blaski i cienie adwokatury, zaznaczyła na wstępie, że „piśmiennictwo wielu stuleci rejestruje rozbieżne, często kontrowersyjne, poglądy na funkcję, którą (adwokaci) pełnią w społeczeństwie”.

Pozostawiając na uboczu zamieszczone w artykule — znane skądinąd — informacje statystyczne określające aktualną strukturę i pozycję adwokatury wśród innych zawodów, nazywanych dawniej „wolnymi”, M. Miklaszewska dokonała na ich podstawie wielu konstatacji: kurczenia się szeregów czynnych zawodowo adwokatów, starzenia się palestry polskiej, zmniejszającej się atrakcyjności zawodu (potwierdzonej w socjologicznych badaniach ankietowych), postępującej feminizacji zawodu, wreszcie hermetyzacji środowiska zawodowego.

„Statystyka określa więc — zauważyła autorka — obraz środowiska w niezbyt jasnych barwach (...). Ale w kategoriach statystyki nie da się uchwycić jednej, niezmiernie ważnej cechy określającej stopień zintegrowania i społecznej funkcjonalności w każdej grupie zawodowej. Jak działa mechanizm międzypokoleniowych więzi, służących przekazywaniu tradycji, etycznych wartości i środowiskowego obyczaju?” Zdaniem M. Miklaszewskiej, opartym — jak napisała — na opinii nestorów palestry, o pokoleniu najmłodszych adeptów zawodu mówi się, że „przeważają w nim ludzie wprawdzie na ogół dobrze przygotowani, często utalentowani, ale już przy starcie prawie całkowicie wyzbyci niemodnego dziś sentymentalizmu. Niekiedy wręcz pada zarzut nadmiernego skomercjalizowania.”

Drugi nurt refleksji M. Miklaszewska poświęciła powojennym przeobrażeniom organizacyjnym w zakresie wykonywania zawodu adwokackiego i psychologicznym obciążeniom, jakie przeobrażenia te wywołały u członków korporacji zawodowej. Sprawy to dobrze w środowisku znane. Można się zgodzić z autorką, gdy w końcu pisze:

„Upływ czasu złagodził sprzeczności i spory. Adwokatura uładziła w codziennej praktyce formy swego zespołowego bytu i osobistej zawodowej samodzielności. Stępiały kontrowersje teoretycznych stanowisk, wygasły podsycające spór emocje (...).”

Możliwie wszechstronnie przedstawiony przez M. Miklaszewską wizerunek adwokatury współczesnej w Polsce uzupełniły, jak wspomniano, wypowiedzi kilku adwokatów, stanowiące fragmenty przeprowadzonych z nimi wywiadów. Na tym miejscu wypada tylko stwierdzić, że można z wieloma wyrażonymi w tych wypowiedziach poglądami zgadzać się lub się nie zgadzać, dominuje w nich jednak troska o to, by wysoka społeczna ranga adwokatury nie doznała uszczerbku ani z winy własnej jej członków, ani z przyczyn zewnętrznych.

Udostępniony w omawianej publikacji szerszej opinii publicznej przegląd ważkich problemów nurtujących adwokaturę polską pokazał nie tylko blaski i cienie zawodu adwokackiego. Publikacja ta potwierdziła zarazem, jak wiele spraw pozostaje do załatwienia w dalszym kształtowaniu statusu polskiej palestry oraz w określeniu roli adwokata w wymiarze sprawiedliwości i urzeczywistnianiu zasad praworządności ludowej.

S.M.